

Ludobójstwo kulturalne w Chinach

14 lipca 2019

Według dziennika „Wall Street Journal” reedukacja obejmuje nawet 15 proc. mieszkańców prowincji Xinjiang. W obozach są poddawani kulturalnej i ideologicznej indoktrynacji: zmusza się ich do śpiewania komunistycznych pieśni, spożywania wieprzowiny i alkoholu.



Do pobytu w obozach zostało zmuszonych od 2,5 do 3 milionów dorosłych i dzieci. Władze Chin próbują ich reedukować jako część chińskiej większości Han, wymazując ich język, tradycje, kulturę i zasadniczo zabijając ich tożsamość.

Po raz kolejny okazuje się, że chińska kampania eksterminacji kultury i tradycji tureckich muzułmanów, głównie Ujgurów, w regionie Xinjiang obejmuje również pokolenie dzieci i młodzieży. Podczas gdy ich rodzice są zabierani do obozów koncentracyjnych – eufemistycznie określanych przez władze chińskie jako „kształcenia zawodowego” – to ich dzieci są spędzane do specjalnych szkół z internatem i domów dziecka. W tych szkołach dzieci mogą zamieszkać, ale nie mogą z nich odejść. Kompleksowe wysiłki zmierzające do stworzenia oddzielnego systemu prania mózgu i więzienia dla dzieci pogłębiają dowody na to, że Chiny popełniają kulturalne „ludobójstwo”.



W ostatniej połowie 2018 r. pojawiły się nowe dowody na to, że także ujgurskie dzieci są siłą wciągane do tzw. pralni mózgów. W lipcu „Financial Times” zidentyfikował nowe sierocińce, a we wrześniu Associated Press rozmawiała z 15 muzułmanami, którzy

opisywali, jak Chiny odbierają małe dzieci. Human Rights Watch zwrócił uwagę na te praktyki w październiku.

„To tak, jakbyśmy umarli, ale żyjemy. Od 50 lat Chińczyk jest panem, a my niewolnikami. Dzieje się to, co on mówi, czego on chce. Prawie nie możemy już uczyć się swojego języka, mówić publicznie, śpiewać piosenek, modlić się... Ja w moim wieku wciąż nie znam chińskiego, ale nasze pokolenie już odchodzi. Co będzie z moim wnukiem? Mówi po chińsku. Nasze dzieci stają się Chińczykami” – pisze Ujgur Adıgüzel.



Teraz BBC i niemiecki badacz opublikowali nowe szczegóły mrożącej krew w żyłach operacji reedukacji dzieci. Adrian Zenz z Europejskiej Szkoły Kultury i Teologii w Korntal w Niemczech pisze w „Journal of Political Risk”, że Chiny zbudowały system dla dzieci, który „odbywa się w wysoce zabezpieczonych, scentralizowanych obiektach reedukacji” i jest „napędzany przez miliardy juanów z budżetu, napięte terminy i wyrafinowane cyfrowe systemy baz danych”. Dodaje, że „a bezprecedensowa kampania umożliwiła rządowi Xinjiang asymilację i indoktrynację dzieci w zamkniętych środowiskach poprzez oddzielenie ich od rodziców”.



Chiny, mówi Zenz, prowadzą „systematyczną kampanię przebudowy społecznej i ludobójstwa kulturowego w Xinjiang”. Choć czas trwania i intensywność różnią się w zależności od miejsca, stwierdził: „W niektórych przypadkach wpływ rodziców jest prawdopodobnie prawie całkowicie wyeliminowany”. Pan Zenz informuje, że w niektórych regionach zamieszkiwanych przez ujgurskie większości w południowym Xinjangu, zapisy do przedszkoli wzrosły w ciągu ostatnich lat ponad czterokrotnie, a średniej krajowej rejestracji wzrosła o ponad 12 razy. Czemu? Ponieważ rodzice, a w niektórych przypadkach oboje rodzice, zniknęli w obozach i nie mogą zajmować się dziećmi. Pan Zenz

stwierdził, że rządy niższego szczebla prowadzą rejestry, które „wymieniają dokładną sytuację detencji dzieci z jednym lub obojgiem rodziców w areszcie lub pracy zewnętrznej, pogrupowanych według wieku, które potrzebują opieki”.

Zwraca również uwagę na język używany przez Komunistyczną Partię Chin. Kulturowe ludobójstwo nazywane jest „opieką”.

Tłumaczenie i opracowanie: Husky

Źródło: NEon24.pl